DZIŚ 8 STRON

SPORT

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 169 Poniedziałek, dnia 23 czerwca 1930 r. Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz.ny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

GŁOŚNA AFERA POBOROWA

będzie dziś tematem rozprawy sądowej

Sensacyjny proces o „macherstwo" budzi szerokie zainteresowanie

Kto i o co oskarżony?

Dzisiejszy proces o oszustwa poborowe wywołał niezwykłe zaciekawienie nietylko w Łodzi, ale i w całym kraju gdyż jest on największym tego rodzaju procesem w Polsce Odrodzonej.

Oskarżonych należy podzielić na trzy grupy. Do pierwszej należą: Maksymiljan Serejski lat 23, Eugenjusz Elsner lat 23, Tadeusz Steigert lat 26 i Adolf Daube lat 26 wszyscy czterej zwolnili się w nielegalny sposób z wojska i korzystali z fałszywych dowodów.

Do drugiej grupy należą ojcowie wyżej wymienionych Juljusz Elsner, lat 51, Oskar Daube lat 54 i Samuel Serejski lat 51 oskarżeni o dawanie łapówek i zwalnianie swych synów z wojska przy pomocy macherów.

Do trzeciej wreszcie grupy oskarżonych należą Zajwel Lenga lat 60, Hudesa Bęczkowska lat 50, Emanuel Milsztein lat 39. Szlama Milsztein i Marja Konczakowska wszyscy oskarżeni o zwalnianie poborowych z wojska w sposób oszukańczy, dawanie łapówek i t. d.

Wszyscy odpowiadają z wolnej stopy za kaucją od 1.000 do 25,000 złotych.

Jak wykryto aferę?

Całą aferę wykryto przypadkowo, gdyż referat informacyjny D. O. K. podejrzewał zamieszkałą przy ul. Piłsudskiego 42 Hudesę Bęczkowską o uprawianie szpiegostwa, lecz obserwacje nie dały rezultatu i wyników co do tego oskarżenia, okazało się jednak, że Bęczkowska zajmowała się zwalnianiem poborowych z wojska i była w kontakcie ze skazanymi już przez sąd wojskowy majorem dr. Wołoszynowskim, por. Łabedą, kprl. Dydakiem i por. dr. Lipińskim oraz kilku cywilnymi pośrednikami.

Po nitce do kłębka i żandarmerja przychwyciła wszystkie wmieszane w aferę osoby wojskowe, a urząd śledczy osoby cywilne i rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonych, którzy wypierali się inkryminowanych im czynów, lecz równocześnie wsypywali jeden drugiego.

Taksa zazwolnienie z wojska wynosiła 700—1,000 dolarów z czego część otrzymywał jeden z wojskowych lekarzy wyżej wymieniony, a biorący udział w komisji przeglądowej, resztę pośrednicy.

Ostatnia oskarżona Marja Konczakowska wpadła w ręce policji dzięki przechwyconej korespondencji pomiędzy mjr. Wołoszynowskim a nią, a okazało się, że znała ona wszystkie interesy majora i przechowywała pieniądze pochodzące od zwalnianych z wojska i ich ojców

Poborowy Adolf Daube

Gdy żandarmerja dowiedziała się przypadkiem że jeden z sierżantów P. K. U. wyrabia fałszywe książeczki wojskowe, przeprowadzono dochodzenie i okazało się, że taką książeczkę otrzymał poborowy Adolf Daube, który podczas badania w żandarmerji rozpłakał się i oświadczył że książeczkę „wyrobił" macher Zajwel Lenga po porozumieniu się z ojcem poborowego i otrzymaniu za to pieniędzy.

Eugenjusz Elsner

Poborowy Eugenjusz Elsner był na studjach w Szwajcarji i korzystał z odroczenia, wydanego przez starostwo grodzkie.

Gdy termin odroczenia się skończył, ojciec jego wszedł w porozumienie z macherem Milszteinem który otrzymał 600 dolarów i całą sprawę załatwiono w Tomaszowie przy pośrednictwie również brata machera Szlamy Milszteina i Hudesy Bęczkowskiej.

Ani Milszteinowie, ani Bęczkowska nie przyznali się do zwolnienia z wojska Elsnera i Bęczkowska oświadczyła że w pociągu poznała żonę kaprala Dydaka, zawarły ze sobą przyjaźń lecz nic nie wie o zwalnianiu z wojska i do niczego się nie przyznawała.

Teodor Steigert

Todora Steigerta zwolnił z wojska na komisji major Wołoszynowski i pośredniczył tu Lenga.

Steigert po odroczeniu wskutek studjów został wcielony jako zdolny do służby wojskowej do 5 p. p. leg. lecz posiadając paszport konsularny wyjechał zagranicę, otrzymał jeszcze raz odroczenie w konsulacie w Lipsku.

Po powrocie do Łodzi Steigert starał się o stawienie go przed komisję w Tarnowie, lecz otrzymał odmowę, starał się następnie o zmianę kategorji lecz mu odmówiono prawa starania się o to, wobec czego przeniósł się do P. K. U. Skierniewice gdyż oświadczył że musi zamieszkać w Łowiczu. W PKU-Skierniewice znów starał się o zmianę kategorji lecz mu odmówiono więc usiłował przekupić urzędnika P. K. U. co mu się nie udało.

Gdy Steigert miał się stawić na komisję poborową poraz drugi, spóźnił się o parę dni i stawał wówczas, gdy przewodniczył na komisji mjr. Sypniewski i Steigert otrzymał kat D. choć jako wcielony już do wojska nie miał prawa stawania przed komisją.

Za wszystkie te manipulacje miał Steigert zapłacić Milszteinowi i Lendze 5.000 dolarów.

Maksymiljan Serejski

Kapral Dydak w pociągu miał opowiadać Bęczkowskiej że proponowano mu udział w zwolnieniu z wojska Serejskiego, na co Bęczkowska miała odpowiedzieć by jej tę sprawę oddał, a ona go wynagrodzi, gdyż zna lekarzy wojskowych i umie sprawy te pomyślnie załatwić.

Serejski wyjaśnił że posprzeczał się z ojcem, gdyż chciał uznać wybraną przezeń na żonę kobietę i nie chciał mu dać wyższego stanowiska w swej fabryce, wobec czego wyjechał ze swą narzeczoną do Końskich i tam zamieszkały w pokojach umeblowanych.

W Końskich chciał założyć fabrykę i tam stawał przed komisją poborowa gdzie otrzymał kategorję „D".

Ojcowie poborowych

Ojcowie poborowych nie przyznali się do znajomości z macherami poborowymi i nic rzekomo nie wiedzieli o machinacjach w stosunku do ich synów, ani nie znali macherów z Bęczkowską na czele.

Dzisiejsza rozprawa, która niewątpliwie potrwa kilka dni wyjaśni do reszty tę aferę, którą częściowo wyjaśniły już rozprawy w sądzie wojskowym.

Jako świadkowie badani będą również skazani już przez sądy wojskowe oraz poborowi, którzy nie ukończyli machinacji służą w wojsku.

Skład Sądu

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczy sędzia Arnold, referentem sprawy jest sędzia Wilecki.

Proces odbywa się w wielkiej sali rozpraw karnych sądu okręgowego i wzbudził, jak już na wstępie zaznaczyliśmy niezwykłe zaciekawienie. (b)

Wyjazd wicemin. ks. Żongołłowicza

na Kongres Eucharystyczny do Poznania

Jak się dowiadujemy, nowomianowany podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P., kr. dr. Żongołowicz, udaje się jako delegat rządu na Kongres Eucharystyczny w Polsce, który obradować będize w Poznaniu w dniach od 26 do 29 b. m.

—o—

Nowy gmach P. K. O.

stanie w Warszawie

Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego

WARSZAWA, 22.6. Dziś o godzinie 12-ej w południe odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach P.K.O., wznoszony przy ulicy Świętokrzyskiej 33. Po poświęceniu fundamentów gmachu zabrał głos prezes P.K.O. p. Gruber, podkreślając rolę P.K.O. w społeczeństwie, poczem złożywszy akt erekcyjny w zalutowanej puszce do fundamentów, położył pierwsza cegłę. Drugą cegłę poołżył dyrektor departamentu obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu dr. Barański. W puszce znajdują się akt erekcyjny, książeczki Oszczędnościowe P.K.O., czeki i zbiżr monet od 1 grosza do 5 złotych oraz kilka numerów dzienników warszawskich. Na uroczystości byli obecni członkowie rady zawiadowcza P.K.O., komisji rewizyjnej komitetu budowy.

Komuniści niemieccy w Hamburgu

demonstrują przeciw Polsce

HAMBURG, 22.6. Dziś w południe komunici w liczbie około 300 osób urządzili demonstrację przed konsulatem polskim, wznosząc okrzyki antpolskie i domagając się uwolnienia więźniów politycznych w Polsce. W pochodzie, który dwukrotnie przeciągnął ulicami miasta przed gmachem konsulatu, zauważono szereg transparentów z antypolskiemi napisami.

Walny zjazd

Związku Inwalidów Wojennych

WARSZAWA, 22.6. Dziś rozpoczął się w Warszawie 9 ogólny zjazd delegatów związku inwalidów wojennych Rzplitej Polski. O godzinie 12.30 w kościele św. Jana ks. biskup Gall odprawił uroczystą mszę św. Na nabożeństwo przybyli między innemi minister Spraw Wewnętrznych, gen. Sławoj Składkowski, wiceminister Spraw Wojskowych gen. Konarzewski, wiceminister Pracy i O. S., gen. Hubicki, d-ca O. K. gen. Wróblewski, prezes B. G. K.. gen. Górecki. Katedrę wypełniły po brzegi delegacje inwalidów w liczbie około tysiąca osób ze 110 sztandarami. Po mszy ks. biskup Gall poświęcił nowy sztandar inwalidów wojennych R.P.

O godz. 14 nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu. Przybyłych powitał pos. Karkoszka, który szczególnie witał przybyłych na zjazd premjera Sławka, wiceministra Hubickiego, gen. Góreckiego i in.

Wieczorem odbyło się przedstawienie w Operze dla członków Ziazdu.

Dr. D-ski

Z życia bałtyckich sąsiadów

LITWA

NOWA USTAWA PRASOWA.

Według wiadomości dzienników opracowuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nową ustawę prasową, mającą zastąpić starą ustawę rosyjską i cenzurę prasy.

W nowej ustawie prasowej jest przewidziane składanie przez redaktorów odpowiedzialnych gwarancji pieniężnej. Wszystkie sprawy prasowe będą rozstrzygnięte nie na drodze administracyjnej, lecz sądowej.

ŁOTEWSKA WYCIECZKA DZIENNIKARSKA.

Na zaproszenie związku dziennikarzy litewskich udaje się na wystawę w Wilnie wycieczka dziennikarzy łotewskich, obejmująca przedstawicieli wszystkich dzienników ryskich. Termin nie został jeszcze ściśle oznaczony.

WYCIECZKA LITWINÓW AMERYKAŃSKICH.

Na wystawą litewską wybiera się ze St. Zjedn. wielka wycieczka mieszkających w Ameryce Litwinów. Opuści ona Nowy Jork dnia 27 czerwca na szwedzkim okręcie „Grigsgolm“.

UMOWA LITEWSKO - ŁOTEWSKA.

Dnia 15 b. m. podpisano między Litwą a Łotwą umowę, nadającą specjalne prawa obywatelom tych państw w obu republikach. Jest ogólna opinja, że podpisanie tej umowy przyczyni się w dużej mierze do wzmocnienia stosunków litewsko - łotewskich.

KONFERENCJA WOJSKOWA W KOWNIE.

Z okazji pświęcenia nowego szpitala wojskowego w Kownie gościć będzie Litwa generała estońskiego Losmanna i łotewskiego Snikera. W związku z ich pobytem ma się odbyć, jak donoszą litewskie dzienniki, konferencja wojskowa.

NAGRODY WYSTAWOWE.

W związku z jubileuszową wystawą w Kownie wyznaczyła Izba rolnicza nagrody za konie, cielęta i świnie w łącznej sumie 40,000 litów.

ŁOTWA

POŻAR.

Przeszło dwa miesiące temu wybuchł pożar w składzie lnu sowieckiego w Rydze — i do dziś dnia jeszcze się pali. Straż ogniowa czuwa dniem i nocą na miejscu, gasząc wszczynający się od czasu do czasu ogień. Zagadkowy ten pożar zniszczył około 15,000 tonn lnu sowieckiego, wywołując zwyżkę ceny lnu na światowych rynkach.

KONCERTY SYMFONICZNE.

W czasie, kiedy wypoczywa Opera ryska czyli od 1-go czerwca do 1-go września, orkiestra Towarzystwa muzycznego w Rydze urządza w parkach miejskich i na Wybrzeżu Ryskiem codzienne koncerty symfoniczne. Weszło w zwyczaj, że na dyrygentów tej orkiestry w sezonie letnim są stale zapraszani muzycy polscy z Warszawy. Przed kilku laty dyrygował orkiestrą ryską p. Fitelberg, następnie zaś p. Szulc. W roku zeszłym spróbowano odstąpić od tego zwyczaju, w celach oszczędnościowych, czy innych, spotkało się to jednak z niezadowoleniem publiczności ryskiej, tradycyjnie znającej się na muzyce i lubiącej ją. Na sezon bieżący znowu zaproszono p. Szulca, który już przybył do Rygi i dał kilka koncertów w parku Wermańskim. Nie małą zasługą p. Szulca jest programowo prowadzone przez niego zaznajomienie publiczności łotewskiej z całokształtem muzyki polskiej, począwszy od Moniuszki, Żeleńskiego, Noskowskiego i kończąc na Karłowiczu, Wieniawskim, Różyckim i Szymanowskim.

GODZINY HANDLOWE W LECIE.

Magistrat m. Rygi powziął, zdaje się, rekordową uchwałę w sprawie godzin handlowych w czasie letnim. Stosownie do tej uchwały sklepy w Rydze będą zamykane w czasie od 15-go bież. mies. do 1-go września o godz. 4 m. 30 po południu, w soboty zaś już o godz. 3 m. 30 po południu. Wywołało to protest Związku kupców.

MANEWRY ESTOŃSKO-ŁOTEWSKIE.

Łotwa, sprzymierzona wojskowo z Estonją, po raz pierwszy w tym roku urządza wspólnie z nią manewry na morzu Bałtyckiem, które się odbędą w miesiącu lipcu. Połączone floty, łotewska, składająca się z krążownika „Wirsajtis“, 3 torpedowców i kilku łodzi podwodnych i estońska będą manewrowały w okolicy wysp Alandzkich, po ukończeniu zaś manewrów udzadzą się w odwiedziny do Stokholmu i Kopenhagi. Sprawa odwiedzin w tymże czasie polskiej Gdyni nie jest jeszcze zdecydowana, prawdopodobnie jednak z różnych względów będzie rozstrzygnięta w sensie ujemnym.

POŻYCZKA DLA ŁOTWY.

Zimowe pdróże zagraniczne łotewskiego ministra skarbu, p. Petrewitza nie zostały bez skutku. Obecnie doradca finansowy rządu polskiego, p. Ch. Devey, zakomunikował rządowi łotewskiemu, że jego starania o pożyczkę będą miały wynik pomyślny. Łotwa otrzyma 75 miljonów łatów na warunkach bliżej jeszcze nie określonych. Pożyczka ta przychodzi w samą porę.

STATYSTYKA LIBAWY.

W dniu 1 czerwca b. r. liczyła Libawa 69,792 mieszkańców, w tem 6,756 cudzoziemców. Mężczyzn było 23,863, kobiet 32,064, dzieci 12,865.

STAN ZASIEWÓW.

Stan zasiewów zimowych przedstawiał się w drugiej połowie maja korzystnie. Procentowo dawał następujący obraz: żyto 21,52 procent bardzo dobrze, 61,23 procent dobrze, 14,71 procent średnio, a tylko 0,44 procent źle; pszenica 12,02 bardzo dobrze, 60,78 dobrze, 23,33 średnio, 1,54 źle.

KATEDRA JĘZYKA ŁOTEWSKIEGO W PARYŻU.

Między władzami szkolnemi Łotwy i Francji toczą się obecnie rokowania co do otwarcia katedry języka łotewskiego w Paryżu. Jako lektor łotewskiego języka przewidziany jest Francuz Chauval, doskonały znawca mowy łotewskiej.

ESTONJA

POŁOŻENIE GOSPODARCZE.

Zewnętrzny bilans handlowy był w ubiegłym roku ujemny. Eksport wyrobów przemysłowych zmniejszył się, również zmalał wywóz drzewa. Koniecznem jest zmniejszenie importu obcych towarów. Położenie banku estońskiego ustabilizowało się w ostatnim czasie tak dalece, że możliwem było wycofanie z obiegu części banknotów.

KONGRES DRUKARSKI.

Kongres drukarski, który się niedawno odbył w Tallinie, zgromadził drukarzy całej Estonji, Finlandji i Łotwy. Wygłoszono szereg fachowych referatów. Wystawa druków, która się równocześnie odbyła, zgromadziła wiele starych i nowych druków i była bardzo licznie odwiedzana.

Eugenjusz Dębowski

Aktywizacja wsi drogą do dobrobytu

Sprawy rolnicze jako zagadnienie chwili

I.

Życie gospodarcze Polski przeżywa w obecnej chwili bardzo ciężki kryzys. Nie jest on zjawiskiem specyficznem tylko w Polsce, jest wynikiem ogólnoświatowego kryzysu. U nas pod tym względem nie jest ani gorzej, ani lepiej niż w innych państwach. My jednak ucisk ten bardziej odczuwamy, jako wynik braku skonsolidowania się wewnętrznego gospodarki polskiej.

Dziesięć lat upłynęło od chwili odzyskania niepodległości. Z pod znaku trzech zaborców otrzymaliśmy ruiny miast, wsi, fabryk, gospodarstw rolnych i leśnych; zamiast obywateli twórczych wolnego państwa—dostaliśmy zbiorowisko ludzkich gromad o różnych pojęciach i przekonaniach.

Wola i potężny duch dokonały przeobrażenia. Nadchodzą czasy budowania gospodarczego gmachu Polski. Musi tu iść w parze obok wielkiego ducha i pędu wzwyż — wykwalifikowana ręka budowniczą oraz niesłabnąca, żywiołowa i stała energja młodego pokolenia.

Przed tem młodem pokoleniem wyrosło zagadnienie, od rozwiązania którego zależy byt naszego kraju. Chwila obecna wskazuje na ścisły związek i powiązanie różnych dziedzin życia gospodarczego ze sobą. Niedomagania w rolnictwie pociągnęły za sobą kryzys w przemyśle, rzemiośle i handlu. Jednocześnie możemy za uważyć, że w dotychczasowej strukturze gospodarczej istniały olbrzymie luki, które w konsekwencji musiały doprowadzić do obecnego stanu. Brak było faktycznego połączenia przemysłu polskiego z rolnictwem, a stąd i handel oparty był na niezdrowych zasadach.

Błędem społeczeństwa polskiego było ignorowanie spraw rolniczych, spraw, które dotyczą 70% społeczeństwa. Dziś jest najlepsza sposobność do przetarcia oczu społeczeństwu i pokazania, iż sprawa rolnictwa Polski dotyczą każdego jej obywatela. Należy więc w krótkości wspomnieć o najwybitniejszych kwestjach.

Istnienie olbrzymiej ilości małych gospodarstw rolnych obok wielkich obszarów ziemskich, przeważnie słabo administrowanych, wysunęło zagadnienie reformy rolnej. Jest ona przeprowadzana i ma na celu zamianę pojedyńczych wielotysięczna hektorowych gospodarstw na kilkunasto hektarowe, a przez to zatrudnienie większej ilości rodzin chłopskich na wsi, wzmożenie produktywności ziemi przez silniej rozwiniętą hodowlę.

Prawie, że jednocześnie została podjęta na szerszą skalę akcja melioracyjna, mająca na celu nawodnienie wielkiej ilości nieużytków i piachów, oraz odwodnienie mokradeł, bagnisk i ugorów na zbytnio wodą przesyconej. Powoli, lecz stale posuwamy się w tej dziedzinie naprzód.

W związku z aprowizacją miast i eksportem produktów rolnych, jak masło, jaja, żyto, bekony i t. p., powstała sprawa należytego zorganizowania zbytu tych produktów, oraz podniesienie ich jakości. W tej dziedzinie wykazują się żywotnością oprócz czynników państwowych, spółdzielnie mleczarskie i jajczarskie, związki kółek rolniczych i t. p.

Na specjalne podkreślenie zasługuje świeżo podjęta inicjatywa w kierunku budowania chłodni we wszystkich większych miastach, portach, ośrodkach targowych, a nawet co kilka gmin wiejskich. Chłodnie te zabezpieczałyby produkty spożywcze przed zepsuciem i przechowywały w stanie świeżości przez długi okres czasu. W ten sposób np. możliwy był by ubój bydła na wsi i dowożenie mięsa na targi miejskie po znacznie niższej cenie, gdy w obecnych warunkach ta sama czynność jest bardzo drogo opłacana. Chłodnie mogą na należytym poziomie postawić skup, handel i eksport jaj, masła i bekonów. Ponieważ chłodnie wymagają mechanicznej siły pędnej, możnaby było wówczas przy niewielkim nakładzie zelektryfikować wieś. Byłoby to już dziełło gigantyczne.

Jednak na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się sprawa uprzemysłowienia wsi. W obecnych stosunkach cały wielki i mały przemysł fabryczny, chałupniczy i rzemieślniczy koncentruje się w miastach. Miasto dzisiejsze jest tem miejscem, gdzie dokonywuje się przetwarzanie surowców w gotowe do użtku produkty. Rok rocznie do miasta na zarobek i za chlebem ciągnie olbrzymi odsetek bezrolnych lub małorolnych mieszkańców wsi, by, otrzymawszy pracę, w niem pozostać.

Ta wędrówka biedy chłopskiej do miast po pracę i osiadanie w niem na stałe odbywa się od chwili powstania miast aż po dzień dzisiejszy i tworzy t. zw. klasę robotniczą. W czasach złej sytuacji dla miast odbywało się to wszystko naodwrót. Z miasta udawano się na wieś, bo były tam możliwe warunki egzystencji.

W obecnej chwili możemy zauważyć w Polsce to samo zjawisko. Stało się to na skutek załamania się przemysłu polskiego, a stąd i jego kryzysu. Otóż polski wielki przemysł bawełniany, produkując przed wojną światową dla dawnej Rosji, używał tylko surowców sprowadzanych, jakim jest np. bawełna. W odrodzonej Polsce przy pomocy całego społeczeństwa i państwa odbudował się zniszczone abryki, ale po dawnemu produkowały wyroby z surowców zagranicznych.

Wynik jest tak, że produkty te nie mogą wytrzymać konkurencji zagranicznej, a rynki krajowe też ich pochłonąć nie mogą. Stąd wynika bezrobocie i odpływ ludzi z miast na prowincję.

Również na wsi jest też nadmiar produktów rolnych przy jednoczesnem zalaniu naszych rynków takiemi samemi produktami zagranicznemi.

Oto obraz dzisiejszej biedy w Polsce, biedy z nadmiaru, choroby z przejedzenia. Ale tak jak człowiek, chorujący z przejedzenia, gdy wyzdrowieje, na przyszłość jej się ustrzeże, jeśli zastosuje racjonalną dietę — tak samo państwo i społeczeństwo, stosując racjonalizację w swem życiu, nietylko się wyleczy, ale pocznie rość na siłach.

(d. c. n.)

—ooo—

KRONIKA

CZERWIEC.
23
NIEDZIELA

DZIS:
Zenona
JUTRO:
Jana

Ws. słońca g. 3 m. 4
Zachód „ g. 19 m. 56

Na marginesie

Juljan Ejsmond

POŁUDNIE

Jest taka jedna chwila w południe, gdy
[słońce,
cały świat blaskiem swoim opromieniające,
wzniesie się — jako Hostja w chwili
[podniesienia —
najwyżej... jest to chwila słońca
[i milczenia.

Jak w kościele, w tej wielkiej, a promiennej
[chwili
wszystko się przed złocistą Hostją niebios
[chyli.
I cicho jest dokoła i w polu i w lesie.
Jak w świątyni, gdy kapłan Sakrament
[podniesie...

W rozgrzanych macierzankach milknie
[brzęk wesoły
przerywają swą pracę miód czerpiące
[pszczoły.
Rozigrane w słonecznych promieniach
[motyle
przysiadają na kwiatach bez ruchu na
[chwilę...

Wszelki ptak zda się chwilę podniosłą
[rozumieć,
Nawet drzewa przestają szeleścić i
[szumieć.
Powiew wiatru wstrzymuje swe najlżejsze
[tchnienia.
Jest taka jedna chwila: słońca i milczenia...

Pobór rocznika 1909 i 1908

Dziś w kolejnym dniu poboru winni stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1 Zakątna 82) winni stawić się poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 11 komisarjatu policji o nazwiskach na litery G, I, J, M, N.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ulicy Ogrodowej Nr. 34 winni stawić się poborowi 1909 zamieszkali na terenie 4 kom. pol. o nazwiskach na litery N, O, P, T.

Przed komisją poborową Nr. 3 przy ulicy Al. Kościuszki 21 winni stawić się poborowi rocznika 1907, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej (nie stawali wogóle przed komisją poborową(, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisarjatów P. P.

Jutro winni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Zakątnej 82 mężczyźni rocznika 1909, zmieszkali na terenie 11 Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: K, L, Ł.

Przed komisją poborową Nr. 2 winni stawić się poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 14 komisarjatu policji o nazwiskach na litery R, S.

Przed komisją poborową Nr. 3 winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie komisarjatów 2, 3, 5, 8, 9, 11 o ile nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej

Z Tow. Spiew. „Echo"

Chór Tow. Śpiew. „Echo" chcąc się przyczynić do podniesienia funduszów Ochotniczej Straży Pożarnej w Wyszogrodzie, urządza w sobotę t. j., 28 czerwca r. b. wycieczkę dla swych członków połączoną z koncertem na rzecz tamt. Straży.

Wyjazd nastąpi w sobotę o godz. 13 m. 10 z dworca Łódź-Kaliska do Sochaczewa, nast. z Sochaczewa do Wyszogrodu samochodami.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Towarzystwa do czwartku dnia 26 b. m. od godz. 20—22.

Gdy zakwita czarodziejski kwiat paproci...

Prastare zwyczaje w noc świętojańską

Zwyczaj palenia Sobótek jest bardzo dawny i sięga czasów pogańskich. Obchodzono je dla uczczenia słońca, jako źródła ciepła i światła i to w czasie przesilenia dnia z nocą, t. j. 24 czerwca. Dawni Słowianie **p a l i l i s t o s y p o ś w i ę t y c h g a j a c h i n a w i e r z c h o ł k a c h g ó r** — ognie te miały pomagać bogom światła do zwyciężenia duchów ciemności. Obrzędom tym towarzyszyły zabawy i pląsy przy śpiewie i muzyce.

Po zaprowadzeniu chrześcijaństwa zwyczajom tym starano się odjąć cechę pogańską i dostosować je do świąt chrześcijańskich. Rozpowszechniło się też mniemanie, że obchodzone są na pamiątkę palenia bożków pogańskich.

Nic dziwnego, że duchowieństwo w pewnych razach surowo występować musiało i zakazywało takich pogańskich obrzędów. Te, które się dotąd utrzymały, **s ą n a d e r n i e w i n n e** i szkoda, że coraz więcej są zaniedbywane, tak że z czasem pamięć o nich pozostanie tylko w literaturze.

Jan Kochanowski w swoich „Pieśniach świętojańskich o Sobótce" tak śpiewa o tych staropolskich obrzędach:

Gdy słońce Raka zagrzewa,
A słowik więcej nie śpiewa,
Sobótkę jako czas niesie
Zapalono w Carnymlesie.
Tam goście, tam i domowi
Sypali się ku ogniowi,
Tak to matki nam podały,
Same takie z drugich miały,
Że na dzień świętego ajna.
Zawżdy Sobótka palana.

Na Podkarpaciu śpiewano:

„Kto na Sobótce nie będzie,
„Główka go boleć wciąż będzie.

Oprócz Sobótek zachował się jeszcze zwyczaj puszczania na wodę w wigilję św. Jana **w i a n k ó w z z a p a l o n e m i ś w i e c z k a m i.** Rzucają je dziewczęta i czynią wróżby o przyszłym losie a chłopcy płyną łodziami, chwytają kwieciste równianki.

W starożytnej pieśni skarży się dziewczyna:

„W polu lipeńka, w polu zielona
Listeczki opuściła,
Pod nią dziewczyna, pod nią jedyna
Parę wianków wiła.
Oj, czego płaczesz, moja dziewczyno,
Ach, cóż ci za niedola?
Oj, nie płacz Kasiu, smutnaś po Jasiu,
Ach, będziesz ci go miała,
O, mój Jasieńku, o mój jedyny
Da, stała mi się szkoda,
Uwitam ci ja parę wianuszków,
Zabrała mi je woda".

W większych miastach, położonych nad rzekami, np. w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, „Wianki" obchodzone są bardzo uroczyście, z żywemi obrazami, ogniami sztucznemi itd. W Warszawie i Poznaniu za czasów niewoli **p r z y b i e r a ł y c h a r a k t e r m a n i f e s t a c j i n a r o d o w e j** i z tego powodu zakazał je w Poznaniu rząd pruski, zamykając kordonem policyjnym dostęp do wybrzeża Warty.

Mówiąc o dawnych zwyczajach, związanych z wigilją św. Jana, pominąć nie można legendy **o c z a r o d z i e j s k i e m k w i e c i e p a p r o c i**, które w tę noc jedyną zakwita o północy i temu kto go zerwie, wskazuje na ukryte w ziemi skarby i szczęście przynosi. Znaleźć go jednak może ten tylko, kto czystem a śmiałem obdarzony sercem, nie cofa się przed niczem, gdyż śmiałkowi, który po szczęście wyciąga rękę, tysiączne grożą trudy i niebezpieczeństwa.

Ów kwiat mistyczny stał się symbolem nieziszczalnych ideałów, lecz kto patrzy głębiej, ten zrozumie naukę, jaka się w owej legendzie mieści. Ten, kto idzie prawą drogą, a nie lęka się trudu i mozołu, **z a w s z e z n a j d z i e d l a s i e b i e s z c z ę ś c i e**, choćby polegało ono tylko na czystem sumieniu i zadowoleniu ze spełnionego obowiązku.

Otwarcie III ogólnopolskiej konferencji delegatów Izb Rzemieślniczych w Łodzi

W dniu wczorajszym w sali Rady Miejskiej nastąpiło otwarcie obrad III ogólnopolskiej konferencji delegatów Izb Rzemieślniczych.

Konferencję, zagaił prezydent łódzkiej Izby Rzemieślniczej p. Fr. Szwankowski, poczem przystąpiono do wyborów prezydjum, które ustosunkowało się następująco: przewodniczący p. Pieniążkiewicz prezydent Izby Rzem. w Warszawie, w asyście assesorów pp. Żuka (Brześć) oraz Jakubowskiego z Grudziądza.

W konferencji brali udział przedstawiciele rzemiosła z Warszawy, Poznania, Grudziądza, Bydgoszczy, Białegostoku, Wilna, Włocławka, Lublina, Katowic, Brześcia i Łodzi.

Po wyborze prezydjum zjazdu odczytano protokół z poprzedniej konferencji w Warszawie i omawiano sprawy zjazdu ogólnopolskiego, który ma się odbyć jesienią w Warszawie pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu.

Następnie omawiano sprawę zaliczenia do rzemiosła niekórych gałęzi przemysłu, sprawy rejestrowania umów i wydawania kart rzemieślniczych, oraz sprawy egzaminów rzemieślniczych.

Zkolei referowano sprawy podatkowe i reformę podatku przemysłowego, wreszcie mówiono o kryzysie w szewstwie i budownictwie.

Sprawę szkolnictwa zawodowego oraz opieki nad terminatorami, postanowiono odłożyć do następnego zjazdu.

W konkluzji uczestnicy konferencji przyjęli następujące wnioski:

1) III Konferencja Izb Rzemieślniczych całej Polski uchwala wskazanie, aby poszczególne Izby złożyły wnioski do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o włączenie do listy rzemiosł następujących przemysłów:

Dziewiarstwo i pończosznictwo. Drukarstwo. Kominiarstwo. Chemiczne pralnictwo i farbiarstwo. Bieliźniarstwo i haciarstwo. Modniarstwo. Wyręb mięsa bydlęcego.

2) III Konferencja Izb Rzemieślniczych w Łodzi w dniu 22 czerwca 1930 r. uchwala za wskazane, aby poszczególne Izby upoważniły Cechy do zawierania przed nimi umów o naukę rzemiosła między rzemieślnikami, nie będącemi wogóle członkami cechu, a terminatorem. Upoważnione cechy winny prowadzić odnośne rejestry.

3) Konferencja Izb Rzemieślniczych w Łodzi ustala, że Izby Rzemieślnicze będą dopuszczać na odnośny wniosek kandydata do egzaminów łącznych, przeprowadzanych jednocześnie ze znajomości następujących pokrewnych zawodów — rzemiosł, a mianowicie:

Rzeźnictwo i wędliniarstwo, bronzownictwo i mosiężnictwo, fryzjerstwo, golarstwo i perukarstwo, jubilerstwo i złotnictwo, kapelusznictwo i czapnictwo, rymarstwo i siodlarstwo, lakiernictwo, malarstwo i pozłotnictwo, rzeźnictwo koni i wyrób wędlin, z mięsa końskiego, szmuklerstwo, wyrób frendzli, sznurków i taśm do lamowania, wyrób przedmiotów z drucików złotych i srebrnych, przędzarstwo materji ze złota i srebra.

Świadectwa złożenia egzaminu i dyplomy oraz nadawane tytuły czeladnicze i mistrzowskie będą wydawane i nadawane w uwzględnieniu tych pokrywnych wyżej wymienionych zawodów ze znajomości, których przeprowadzono egzamin.

4) III Konferencja Izb Rzemieślniczych zważywszy, że postanowienia zawarte w Zarządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 lutego 1930 r. w sprawie egzaminów dla eksternów przy szkołach dokształcających zawodowych, dotyczące powodów usprawiedliwiających nieukończenie szkoły dokształcającej, nie wyszczególniają dostatecznie wszystkich przyczyn usprawiedliwiających nieukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, postanawia zwrócić się ze stosownym memorjałem do Pana Ministra W. R. i O. P. o zmodyfikowanie § 2 powyżej wymienionego Zarządzenia w kierunku dania możności zdawania egzaminu dla eksternów wszystkim kandydatom, którzy z jakichbądź poważniejszych przyczyn nie mogli ukończyć szkoły dokształcającej zawodowej.

5) III Konerencja Izb Rzemieślniczych stwierdza, że Komisje Cennikowe nie liczą się z gospodarczo uzasadnionemi kosztami produkcji i wymiany przez biurokratyczne funkcjonowanie są czynnikiem, tamującym życie gospodarcze.

6) III Konferencja Izb Rzemieślniczych uważa za wskazane, by poszczególne Izby wystąpiły do odnośnych władz z memorjałami uzasadniającemi konieczność zniesienia Komisyj Cennikowych.

W dniu dzisiejszym jako w drugim dniu konferencji międzyizbowej, odbędą się posiedzenia poszczególnych komisji, poczem uczestnicy zjazdu zwiedzą elektrownię, zakłady przemysłowe Scheiblera i Grohmana, oraz Miejską Poradnię Psychologiczną. (I)

—ooo—

WYRAZY HOŁDU dla Marszałka Piłsudskiego

wysłał Zjazd Powiatowy B.B.W.R. w Łasku

W dniu wczorajszym 22 b. m. odbył się w Łasku w sali kina Casino wielki zjazd powiatowy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na zjazd przybyło około 300 uczestników reprezentujących wszystkie miasta i gminy pow. łaskiego. Sala wypełniona po brzegi również sympatykami B. B. W. R.

Zjazd zagaił prezes rady powiatowej B. B. W. R., inżynier Leopold, który w swy mprzemówieniu zobrazował wysiłki obozu Marszałka Piłsudskiego na terenie pow. łaskiego, wzywając wszystkich obywateli, którym li tylko dobro państwa leży na sercu, do wstępowania w szeregi tej organizacji.

Po zagajeniu objął przewodnictwo sędziwy i zasłużony działacz społeczny dr. W. Eichler, prezes rady grodzkiej B. B. W. R. w Pabjanicach.

Referat gospodarczo-polityczny wygłosił p. Rubach. Prelegent w swym przemówieniu zobrazował działalność wszystkich sejmów polskich, rozprawił się ostro z partyjnictwem, toczącem Polskę od chwili uzyskania niepodległości odsłonił antypaństwowe metody opozycji, która ma tylko na względzie interes stronnictwa i utożsamia państwo z podwórkiem partyjnem. Mówca zobrazował poczynania rządu w sprawie złagodzenia kryzysu gospodarczego omówił obszernie aktualne sprawy rolnicze, wzywając ezbranych do niedawania posłuch ustronnictwom opozycyjnym, które z obecnej sytuacji gospodarczej państwa kują li tylko broń przeciwko rządowi, by nie pozwolić mu opanować kryzysu. Mówca kończy swe przemówienie apelem, by hasło rzucone przez Marszałka Piłsudskiego, iż Polska musi pracować gryż praca prowadzi do dobrobytu — ogarnęło zebranych tak, by po powrocie do gmin, wzmożyli pracę organizacyjną, mającą na celu skupienie jaknajwiększej liczby obywateli w szeregach bloku.

Następny mówca p. Fr. Lipiński sekretarz Rady wojewódzkiej B. B. W. R. wygłosił obszerny reerat o ideologję Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Mówca uczestnik walk niepodległościowych z roku 1905, legjonowych — ujął w swym głębokim i rzeczowym referacie charakterystykę obozu, skupiającego się dookoła ideologji Marsz. Piłsudskiego. Prelegent w mocnych słowach piętnuje robotę tak prawej jak i lewej opozycji, przeciwstawiając jej twórczą pracę obozu B. B. W. R., który skupia sobie ludzi różnych warstw społecznych, stosujących zdawałoby się na krańcowych biegunach, a jednak złączonych troską o dobro państwa i nie chcących eksperymentów szkodliwych dla państwa.

Referent kończy swe niezwykle mocne i trafiające do przekonania obecnych przemówienie okrzykiem, iż obóz Marszałka Piłsudskiego, po palcach da tym swzystkim, którzy dla ciasnej roboty partyjnej nadwyrężają interes państwowy i chcą go przez walkę z pracą twórczą zepchnąć w otchłań niebytu. Huragan oklasków nagrodził obu mówców za ich świetnie ujęte przemówienia.

Okrzykom na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego nie było końca.

W dyskusji jaka się rozwinęła wszyscy mówcy podkreślali jednogłośnie doniosłość twórczej pracy B. B. W. R. i entuzjazm społeczeństwa dla akcji obozu Marszałka Piłsudskiego, uzdrawiającego polskie życie publiczne.

Znamiennem jest, iż przedstawiciele opozycji (Wyzwolenie), którzy przypadkowo przybyli na zjazd nie śmieli zabrać głosu wobec rzeczowych wywodów mówców i bardzo często potakiwali zdaniom, wypowiedzianym z trybuny.

Zjazd postanowił jednogłośnie wysłać depesze hołdownicze do p. Prez. Prof. Ignacego Mościckiego, pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i p. prem. Slawka.

W końcu wpłynęła rezolucja, zgłoszona przez jednego delegata rolnika, domagająca się rozwiązania Sejmu i Senatu, jako toczących wojnę z Rządem i nie pozwalających mu pracować.

Rezolucja ta została przez zebranych jednogłośnie przyjęta. Na zakończenie zjazdu dokonano wyboru członków Rady powiatowej B. B. W. R., do której weszli: inż. St. Leopold jako prezes p. Sędziowski, wójt gm. Bałucz jako wiceprezes dyr. Mazur jako II wiceprez. oraz p. Strzelczyk jako skarbnik. Przy dźwiękach I Brygady zakończono w podniosłym nastroju obrady zjazdu. (W)

O cyklopach i praczłowieku

Nasi praprzodkowie nie wyglądali tak jak dzisiejszy Europejczyk. O tem można się przekonać, **o g l ą d a j ą c c z a s z k i l u d z k i e**, które udało się wykopać w warstwach należących do minionych epok geologicznych. Niskie i skosne ku przodowi spadające czoło, głęboko osadzone oczodoły, szeroki nos, potężne szczęki, oto niektóre z cech znamionujących praczłowieka. Z budowy kości czaszki można się domyślać układu mięśni. Znający się na anatomji artysta może się więc na podstawie znalezionych czaszek pokusić **o r e k o n s t r u k c j ę w y g l ą d u g ł o w y p r a c z ł o w i e k a**. Pozosta je przy tej pracy duże pole dla swobodnej gry fantazji, albowiem budowa kości czaszki nie przesądza wielu szczegółów w wyglądzie twarzy. Można rekonstruując twarz praczłowieka upodabniać go bardziej do małpy, a można też nadawać mu wygląd bardziej „ludzki". Tak np. można twarz całą pokryć włosem lub też pozostawić ją bez włosów.

Próby odtworzenia sobie praczłowieka **n i e s ą c z e m ś z u p e ł n i e n o w e m**. Prastare legendy i podania o olbrzymach i karłach stanowią takie naiwne próby odtworzenia w fantazji owego praczłowieka. Znaną powszechnie jest opowieść Homera o cyklopach, zawarta w Odysei. Opowiada w niej Homer o bohaterze greckim Odyseuszu, że wracając z pod Troi do ojczyzny, dostał się na wyspę, którą zamieszkiwały olbrzymie istoty zwane cyklopami. Były to stworzenia złe i niezbyt mądre, **p o ż e r a ł y l u d z i** i były tak żarłoczne, że na jeden obiad każdy cyklop zjadał dwóch ludzi. Miały one tylko jedno oko umieszczone w środku czoła.

Uczony niemiecki Dr. Hein wypowiada swoje przypuszczenie dotyczące tego skąd taki opis cyklopa może się wywodzić. Postaramy się tutaj wywody te streścić. Oto przed i po t. zw. epoce lodowej rożło się **w E u r o p i e o d s ł o n i**. Szczątki kopalne tych zwierząt znane musiały być Grekom. Każdy, ktoby nie wiedział jak wyglądało to zwierzę, który czaszkę ogląda, gotów przypuścić, że znajdujący się poniżej czoła otwór, to jeden wielki oczodół, w którym siedziało jedno oko. Otwory kości nosowej gotów byłby każdy upatrywać w dolnej części płaskiej kości spadającej aż nad zęby.

Tymczasem w rzeczywistości szeroki otwór pod czołem **n i e j e s t w c a l e o c z o d o ł e m**, lecz otworem nosowym. Otwory, znajdujące się u dołu w płaskiej kości, spadającej w dół od czoła nie są też dziurkami w nosie, lecz pustemi otworami, w których niegdyś tkwiły potężne kły.

Przypuszczenie Helma wydaje się dość prawdopodobne. Cyklop, o którym Odyseja opowiada, nazywał się Polifenos. Idąc za etymologją tego wyrazu, należałoby go przełożyć na polskie jako **„t e n o k t ó r y m d u ż o s i ę m ó w i"**. Nasuwa się więc przypuszczenie, że w czasach Homera musiała być głośna postać Cyklopa, jaką nam Odyseja maluje.

50-letni jubileusz

pracy pedagogicznej Jana Sawickiego

W dniu wczorajszym znany w łódzkich sferach nauczycielskich kierownik szkoły Nr. 26 p. Jan Sawicki obchodził pięćdziesięcioletni jubileusz pracy na niwie pedagogicznej.

Uroczystości jubileuszowe, zorganizowane przez specjalny komitet, rozpoczęły się zbiórką o godz. 9-ej rano w lokalu szkoły przy ul. Przejazd 77, skąd młodzież szkolna wraz z rodzicami wyruszyła na mszę św., odprawioną w kościele św. Piotra i Pawła przez ks. Rybusa, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Uroczysta akademja ku czci jubilata rozpoczęła się w sali Domu Ludowego przy udziale przedstawicieli kuratorjum, inspektora szkolnego, Magistratu, nauczycielstwa, rodziców, dziatwy oraz byłych i obecnych uczniów szkoły.

Akademję zagaił p. Andrzejewski podkreślając zasługi, jakie położył p. Sawicki dla oświaty w Łodzi, poczem orkiestra pod batutą p. Gawrysia odegrała kantatę, w czasie której dwaj uczniowie: Jabłoński i Sztarbała odśpiewali życzenia dla jubilata.

Zkolei składali życzenia: p. Gawryś w imieniu personelu nauczycielskiego, p. Opic w imieniu opieki szkolnej p. wizytator Śliwiński — w imieniu kuratorjum, p. St. Owczarek w imieniu zarządu opiek szkolnych m. Łodzi, p. Wasilewski w imieniu Z. P. N. S. P. oraz p. Zawodniak — w imieniu b. wychowanków.

P. Sawicki złożone mu życzenia odpowiedział pięknym wierszem, w którym podziękował za życzliwość, okazaną mu w dniu jubileuszu oraz scharakteryzował pracę nauczycielstwa i jej rolę w ugruntowaniu potęgi Państwa Polskiego.

Uroczystą akademję zakończyły występy doskonałego chóru i orkiestry szkoły Nr. 26 pod batutą p. Gawrysia.

Wycieczka Polskiego Tow. Krajoznawczego do Sieradza

Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w niedzielę dnia 29 czerwca jednodniową wycieczkę do Sieradza i nad Wartę. Informacje i zapisy w lokalu przy Al. Kościuszki Nr. 17 we wtorek i piątek od 7 do 9 wiecz. Telefon 110-10. W tych samych godzinach czynna jest kancelarja Tow. przytem wypożyczane są przezrocza i książki krajoznawczej bibljoteki

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), E. Głuchowskiego ([illegible] 6), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10)

Konstantynów zabiega o kredyty

na roboty sezonowe

Przed paru dniami donsiliśmy, że wskutek braku środków wstrzymano prowadzone przez magistrat m. Konstantynowa roboty sezonowe, wskutek czego znalazło się bez pracy przeszło 200 robotników. Wstrzymanie robót spotęgowało panującą wśród robotników nędzę, albowiem robotnicy ci nie korzystają z żadnych zasiłków ani zapomóg.

W związku z tem przedstawiciele magistratu m. Konstantynowa interwenjowali w Ministerstwie Robót Publicznych i w urzędzie wojewódzkim, przedstawiając ciężkie położenie miasta, oraz ogólną nędzę jego mieszkańców, prosząc miarodajne czynniki o przydzielenie odnośnych kredytów, wystarczających na wznowienie robót sezonowych.

Delegacja otrzymała zapewnienie, iż w ciągu dni najbliższych sprawa ta będzie załatwiona przychylnie słusznym w sensie zadośćuczynienia słusznym postulatom konstantynowskiego magistratu. (s)



HASŁO SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

Ł. K. S.—POGOŃ 3:3 (2:2)

Słaba gra obu zespołów

Wczorajszy mecz o mistrzostwo Ligi wykazał, iż drużyny Pogoni i Ł. K. S.-są w fatalnej formie. O ile jednak Lwowiacy zachowali w swej grze dużą dozę sprytu, który wielokrotnie uratował ich od porażki, o tyle Łodzianie nie zdołali wygrać wczorajszych zawodów jedynie przez „brak głowy na karku.

Stało się już niemal zwyczajem, że Ł. K. S.-owi psują wynik gier bramkarze. Tym razem godnie Jegorowa zastąpił pod tym względem Mila. Jego pozowanie kosztowało utratę 2 bramek i mogło spowodować nawet porażkę. Jeśli do niej nie doszło, zawdzięczać to może Ł. K. S. ambicji paru swych graczy, a przedewszystkiem obrońców oraz Durki i Króla w napadzie.

Do zawodów Ł. K. S. przystąpił w takim samym składzie, jak przeciwko Legji, jedynie z Milą w bramce. Pogoń grała w swym normalnym komplecie. Przebieg gry był ciekawy nie ze względu na poziom techniczny, bo ten był bardzo niski, lecz dlatego. że bramki padały to dla jednej, to dla drugiej strony. Do ostatniej chwili nie było wiadomem komu przypadnie zwycięstwo.

Pierwszą bramkę uzyskała Pogoń przez lewego łącznika z bardzo bliskiej odległości. Wyrównał dla Ł. K. S.-u Tadeusiewicz, a Durka podwyższył stan bramek do 2:1 z pięknego rzutu wolnego. Lwowiakom następnie pomógł Mila, i do przerwy ustalono wynik 2:2, a już w chwilę po zmianie stron Pogoń zawdzięczała znów Mili trzeciego goala. Od tego momentu drużynę Ł. K. S.-u ogarnęła depresja psychiczna. Zanosiło się na porażkę, gdy na 10 minut przed końcem meczu po pięknym zbiorowym ataku czerwonych Król strzelił 3-cią bramkę. Ostatnie minuty przyniosły gwałtowny napór Ł. K. S.-u na bramkę Pogoni oraz 2 niebezpieczne strzały Durki i 1 Króla omal nie zakończony goalem. Pogoń jedna potrafiła utrzymać remis różnemi środkami, często niedozwolonemi.

W tej kwestji absolutnie nie orjentował się sędzia p. Nawrocki, który wielokrotnie puścił płazem wiele przewinień ze strony Lwowiaków. Odnosiło się wrażenie, iż p. Nowrocki usilnie chciał doprowadzić do wyniku remisowego.

Lwowianie jak już zaznaczyliśmy, grali sprytnie. Szczególnie celowali w tem Prass i Zimmer, a gra Hantego i Motylewskiego chwilami zobrazowała na kpiny z przeciwnika i sędziego. Dobrą formą w całem tego słowa znaczeniu, wykazali: Kuchar i bramkarz Lwowian. W Ł. K. S.-ie na wysokości zadania stał Durka. Niezłym był również Król. Obrońcy po przerwie grali lepiej, niż do pauzy. Reszta — słaba, a Jańczyk i Wisławski wprost fatalni.

Zdaje się, że Ł. K. S. powinien powrócić wreszcie do dawniej linji napadu, jeśli ma zamiar odegrać jeszcze jakąś rolę w drugiej rundzie mistrzostw. Pierwszą bowiem już niemal zakończono i to dość kiepsko.

Mistrzostwa Łodzi w klasie A

Piłkarskie mistrzostwa okręgu łódzkiego znów się wikłają wskutek nieprzewidzianych rezultatów wczorajszych meczów. **W. K. S.**, który od ubiegłego czwartku uchodził za zdecydowanego faworyta, przegrał w Pabjanicach do **Burzy 0:1** i jest poważnie zagrożony przez Turystów którzy gładko załatwili się z **P. T. C. bijąc 4:0. Hakoah** pokonał **Bieg 4:0**, a rezerwa **Ł. T. S. G.** uległa **Sokołowi 2:3.** Grający bardzo słabo Widzew uległ **Ł. K. S.-owi I b** aż **0:5.**

Tabela klasy A

		Gier	Pkt.	Bram.
1.	W. K. S.	12	18	24: 9
2.	Turyści	11	16	35:14
3.	Ł. K. S. I b.	10	15	30:11
4.	Hakoah	11	13	24:16
5.	P. T. C.	12	13	24:27
6.	Burza	12	13	19:22
7.	Bieg	12	10	19:21
8.	Widzew	12	9	12:16
9.	Ł. T. S. G. I b	11	9	23:26
10.	Orkan	10	8	14:21
11.	Union	10	8	17:27
12.	Sokół	11	5	18:38

Sport i wychowanie fizyczne w mieście

Strona praktyczna, wprowadzania w czyn idei wych. fiz. i sportu w mieście polega na zainteresowaniu jaknajszerszych mas, rekrutującej się zarówno ze sfer robotniczych jak pracującej inteligencji, oraz wyprowadzeniu na boiska sportowe i sale gimnastyczne.

Tu dopiero właśnie stwarza się miesz kańcowi miasta, pozbawionemu naturalnej przestrzeni, warunki dogodne dla wyładowania energji fizcznej i nagromadzenia jej nowych zapasów przez racjonalnie stosowane ćwiczenia cielesne. Oczywiście, że najprostszym sposobem zachęcenia mas do fizycznego doskonalenia się jest rozbudzenie w nich rywalizacji sportowej. Rywalizacja ta znajduje swój obraz w niezliczonych zawodach sportowych, które się toczą stadjonach i boiskach miast.

Różnorodność uprawianych konkurencji sportowch, wytworzyła mnogość urządzeń specjalnych, a więc boisk fotbalowych, bieżni lekkoatletycznch, pływalni i t. d., jednym słowem tego wszstkiego, co można zbudować li tylko w miastach ze względu na potrzebny kapitał i masę ćwiczących.

W następstwie tego wzrostu urządzeń służących potrzebom w. f. rozwija się w miastach administracja sportowa, oraz cała armja instruktorów, trenerów, oraz nauczycieli sportowych. Są to bądź specjaliści w pewnych gałęziach sportu bądź też przygotowują masy sportowców ogólnie do podniesienia sprawności fizycznej.

Jakaż to siła skłania dzisiejszą ludność miast, a zwłaszcza młodzież do uprawiania ćwiczeń cielesnych! Co wpływa na budzenie zapału do zajmowania się tym czy innym sportem, który tyle przynosi radości i zadowolenia, oraz zmusza do natężonej pracy! To popęd sportowy, zrodzony z naturalnej skłonności do zabawy i potrzeby ruchu. Jest on jednocześnie wyrazem pędu do rozwoju pełni sił ludzkich.

Ponieważ jednak większa część ludności miejskiej żyje w niezdrowych i ciasnych warunkach, zdala od czystego i świeżego powietrza, oraz racjonalnie stosowanej pracy fizycznej zachodzi poważna obawa o zanik jej mięśniowego organizmu, a w konsekwencji — upadek rasy.

Ażeby jednak temu zapobiec, należy tę część ludności miejskiej jaknajwcześniej wyciągnąć z dusznych biur i fabryk na słońce i świeże powietrze, zająć ją zdrowym i racjonalnym ruchem, mającym zastąpić ludziom pracy umysłowej potrzebną z natury pracę fizyczną, a pracującym jednostronnie robotnikom dać godziwą rozrywkę w postaci sportu i życiu wszechstronności ruchu.

Przedstawiona w ten sposób ogólnikowo sprawa w. f. i jej praktyczne rozwiązanie w mieście ogromnie odbiega od realizacji na wsi, o czem pomówimy w następnych artykułach.

Pewu.

ZAWODY BOKSERSKIE
Łódź — Schupo (Gdańsk)

Mecz bokserski Łodzi z drużyną pięściarską gdańskiej „Schupo" poprzedzony był długiemi przygotowaniami i wielką reklamą w rezultacie zakończył się zupełnem fiaskiem. Wynik sportowy brzmi 7:7 i jest dla nas nieco kompromitujący po niedawnych zagranicznych sukcesach. Organizacyjnie zawody dały jeszcze gorszy rezultat. Już samo godzinne opóźnienie meczu, którego można było uniknąć dowodzi niesprawnego działania gospodarzy zawodów.

Poszczególne walki przedstawiały się następująco:

Waga musza: Tandien (Schupo) pobiłladnie broniącego się Spodenkiewicza (Ł.). **W. koguciej:** Lentzki (Sch) zwyciężył Cyrana (Ł), a Bykowski (Sch) w **wadze piórkowej** pokonał Lipca (Ł). Wilschütz (Sch)w **wadze lekkiej** przegrał z Garnczarkiem (Ł) wskutek nadwagi, Seweryniak (Ł) łatwo wygrał z Krauzem (Sch) **w wadze półśredniej, w średniej zaś** Kuropatwa (Ł) osiągnął z Dunkielem (Sch) remis.

W półciężkiej Konarzewski (Ł) omal że nie zakończył walki przez k. o. na swą korzyść, znacznie górując nad Ahrendtem (Sch.) W wadze ciężkiej nie doszło do walki, gdyż Gdańszczanin Haase wskutek choroby nie przybył.

Mistrzostwa świata
w piłce nożnej

Sprawa rozgrywek o mistrzostwo świata w piłce nożnej przeżywała w ubiegłym sezonie ogromny kryzys, wywołany tem, że większość związków państwowych kwestjonowała amatorstwo sportowe Urugwaju, organizatora mistrzostw.

Obecnie już pewnem jest, że światowe mistrzostwa footballowe dojdą do skutku już w roku bieżącym. Na liście zgłoszeń figurują tymczasem 4 państwa europejskie (Belgja, Francja, Jugosławja i Rumunja) oraz 8 państw amerykańskich (Argentyna, Boliwja, Brazylja, Chile, Meksyk, Peru, Urugwaj i Stany Zjednoczone Am. Północnej).

Reprezentacje państw europejskich jadą oczywiście bez żadnych szans, gdyż tylko Belgja przedstawia dość silną klasę. Walka o tytuł mistrza świata rozegra się najpewniej pomiędzy Brazylją, Argentyną i Urugwajem dotychczasowym triumfatorem rozgrywek olimpijskich.

Poza 4-ma drużynami z Europy do Urugwaju pojadą przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (F.I.F.A.) pp. Rimet (Francja) i Fischer (Węgry) oraz kilku sędziów.

Puhar Środkowej Europy
dla zawodowców

Mają rozgrywki o puhar amatorzy piłkarze środkowej Europy, mają również swój puhar i zawodowcy, rozgrywany jednak nieco innym systemem.

Amatorzy występują jako reprezentacje państwowe (Polska, Czechosłowacja, Węgry i Austrja), podczas gdy o puhar dla zawodowców walczą po 2 czołowe drużyny czterech państw (Austrji, Czechosłowacji, Węgier i Włoch).

Ze strony Węgier walczą Ujpesti i FTC., ze strony Czechosłowacji Sparta i Slavia, barw włoskich bronią Ambrosiana i Genova, a austryjackich Vienna i Rapid. Z każdej więc strony widzimy mistrza ligowego i puharowego.

Ubiegły czwartek odbył się pierwszy mecz z serji tegorocznych rozgrywek przyczem grały w Pradze Slavia i FTC. Gra zakończyła się wynikiem remisowym 2:2, mimo dużej przewagi Węgier.

Oczywiście początek rozgrywek puharowych nie odkrył jeszcze szans poszczególnych konkurentów, najsilniejszą drużyną, zdaniem naszem, jest drużyna Ujpesti, która w roku ubiegłym zdobyła puhar.

W roku 1928 puhar znajdował się w rekach FTC., a w r. 1927 Sparta.

Tabela ligowa

		Gier	Pkt.	Bram.
1.	Cracovia	9	14	19: 8
2.	Wisła	9	14	21:12
3.	Warta	9	13	23:13
4.	Legja	9	10	14: 6
5.	Ruch	9	10	18:16
6.	Ł. T. S. G.	8	9	13:12
7.	Polonja	10	9	18:19
8.	Ł. K. S.	10	8	22:20
9.	Pogoń	8	6	14:15
10.	Garbarnia	9	4	16:28
11.	Czarni	8	4	5:13
12.	Warszawianka	9	3	10:31

Mecze ligowe w kraju

WARSZAWA: Ł. T. S. G.-Warszawianka 4:2 (2:1). Mecz ligowy rozegrany w dniu dzisiejszym w Warszawie przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie łódzkiej, która znacznie przewyższała przeciwnika. W pierwszej połowie bramki dla drużyny łódzkiej zdobywają: Herbstreich i Królewiecki, dla Warszawianki Zwierz II z rzutu karnego. Po zmianie stron padają bramki dla łodzian ze strzałów Herbstreicha i Voigta. Dla Warszawianki drugą bramkę zdobył również Zwierz II. Sędzia p. Burska.

LWÓW: Polonja-Czarni 2:0 (1:0). Bardzo ładna gra Polonji, dla której bramki zdobywa Malik. W drugiej połowie, mimo przewagi Czarni nie potrafią zdobyć nawet honorowego punktu. Sędzia dr. Lustgarten.

POZNAŃ: Warta-Cracovia 1:0 (0:0). Gra bardzo ostra, a nawet brutalna, w wyniku której czterech graczy zostało poturbowanych. Jedyną bramkę dla Warty zdobył w 60 min. Przybysz. Sędzia p. Słomczyński.

KRAKÓW: Wisła-Ruch 4:2 (2:1). Zwycięstwo Wisły zasłużone. Miała ona znaczną przewagę w drugiej połowie. Bramki dla Wisły zdobyli: Kisieliński 2, Reyman i Czulak po jednej. Dla Ruchu-Peterek. Sędzia p. Gulicz.

Wspaniały dar sportowy P. Prezydenta Rzplitej dla Łodzi

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, zadowolony wielce ze świetnej organizacji święta w. f. i p. w. w Spale oraz ze sprawności fizycznej zawodników ofiarował 3,000 sztuk na budowę krytej hali sportowej w Łodzi. Hala ta ma być zbudowaną na wzór podobnej budowli w Spale, nie mającej równej sobie w Polsce.

Wspaniały dar P. Prezydenta przyczyni się niezmiernie do rozwoju wychowania fizycznego w Łodzi.

Plan przyszłej hali łódzkiej opracuje inż. Krajewski, twórca hali spalskiej. Warto zaznaczyć, że wspaniałą budowlę w Spale postawili wojskowi piechurzy.

TEATR I SZTUKA

MIEJSKI TEATR LETNI
Cegielniana 16
„ŻYDOWSKI KRÓL LEAR“.

Codziennie o godz. 9 wieczorem po cenach zniżonych przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni sensacyjna, najlepsza sztuka Gordina p. t. „Żydowski Król Lear“ w reżyserji i inscenizacji A. Marka.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy, potem przy wejściu do ogrodu.

TEATR REWJI w PARKU STASZICA.
„TYLKO U NAS“.

Dziś, jutro i pojutrze o godzinie 9 wieczorem kapitalna rewja „Tylko u nas“ z udziałem całego zespołu z pp. Dąbrowską, Jakubińską, Wiercińską, Żabczyńską, Krzemieńskim, Staszewskim, Tatarkiewiczem, Martini, Orlińską, Woszczerowiczem, Chodeckim i Szmarówną na czele. Znakomita para baletowa pp. Kamińska i Cywiński zdobyła rekordowe powodzenie. Między innemi w programie: „Usta zbyt czerwone“, w którym biorą udział pary miłosne od Adama i Ewy, kapitalna parodja słynnego zespołu rewellersów, „muzyka z powietrza“, „wielcy łodzianie“. Reżyserja K. Tatarkiewicza. Muzyka Z. Białostockiego.

Powrót tramwajami zapewniony.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
„MY MOŻEMY TEŻ“.

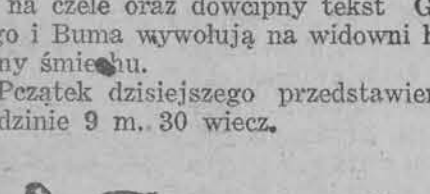
Dziś, poniedziałek o godz. 8 (ósmej) dla Zrzeszeń Robotniczych szlagierowa rewja w 14-tu obrazach „My możemy też“, która dzięki frapującej treści i doskonałemu wykonaniu całego zespołu święci triumfy. Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. do nabycia w kasie teatru.

SZOPKA ŁÓDZKA.

Przedstawienia Łódzkiej Szopki w Grand-Ogródku (kryta i oszklona werenda) cieszą się niesłabnącem powodzeniem.

Świetnie rzeźbione groteskowe figury popularnych łodzian z Juljanem Tuwimem na czele oraz dowcipny tekst Gelskiego i Buma wywołują na widowni huragany śmiechu.

Początek dzisiejszego przedstawienia o godzinie 9 m. 30 wiecz.



PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

STAŁE AUDYCJE. Sygnał czasu 11.58 i 12.58 na wszystkie stacje. W Warszawie 13.10 komunikat meteorologiczny.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ
Poniedziałek, dnia 23 czerwca 1930 roku.

ŁÓDŹ: 11,58 — 12,05 — Sygnał czasu. 12,05 13,15 — Muzyka z płyt gramofonowych. 13,15 — 15,45 — Przerwa. 15,45 — 15,50 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 15,50 — 16,15 — Odczyt turystyczno-krajoznawczy (tr. z Warszawy). 16,15 — Program dla dzieci. P. W. Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci“ (tr. z Warszawy). 16,45 — 17,10 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z Warszawy). 17,10 — Przegląd komunikacyjny. 17,35 — 18,00 — Rozmaitości, 18,00 — 18,30 — Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie. 18,30 — 19,30 — Godzina zarezerwowana na audycję Pen-Klubu (tr. z Warszawy). 19,30 — 20,00 — Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, płyty gramof. i sygnał czasu z Warszawy. 20,00 — 20,15 — Prasowy dziennik radjowy. 20,15 — 20,30 — Pogadanka muzyczna (omówienie programu koncertu międzynarodowego) wygł. p. Karol Stromenger. 20,30 — 22,00 — Koncert międzynarodowy z Belgradu. 22,00 — 22,15 — Feljeton p. t. „Dziecko“ — wygł. p. Marja Kuncewiczowa (tr. z Warszawy). 22,15 — 24,00 — Komunikaty: meteor., polic., sport. i inne, oraz muzyka taneczna.

PROGRAM POLSKIEGO RADJA
Wtorek, dnia 24 czerwca 1930 r.

ŁÓDŹ: 11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10—13.00. Radjowy poranek szkolny. 1) P. W. Tatarkiewicz pożegna dzieci na okres wakacji. 2) p. H. Ładosz opowie „Dożynki w szkole“. 3) Chór szkoły powszechnej Nr. 3 pod kierownictwem p. J. Kowalskiej odśpiewa szereg piosenek. (tr. z Warszawy) 13.00—15.45. Przerwa. 15.45—15.50. Odczytanie progr. dziennego i repertuar teatrów i kin. 15.50—16.15 „Obrzędy świętojańskie (sobótki) wygłosi dr. Kazimierz Zawistowicz (tr. z Warszawy) 16.15 —17.10. Koncert z płyt gramof. — gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska 160. 1) P. Czajkowski: V. Symfonja. 2) P. Czajkowski: Andante cantabile z kwartelu op. 11. 17.35—18.00. Odczyt turystyczno-krajoznawczy. (tr. z Warszawy) 18.00—18.50. Koncert popularny (tr. z Warszawy). Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr.. Józefa Ozimińskiego, Aleksandra Helfreicha (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1) Witold Maliszewski: Suita „Syrena“. a) Matelot, b) Krakowiak, c) Walc, d) Taniec Biruty, e) Mazurek —odegra orkiestra. 2) a) Kratzer: Piosenka o piosence, b) Białkiewiczówna: Preludjum, c) Ball: Kochaj, d) Koerling: O zmroku — odśpiewa p. A. Helfereich. 3) a) Wolf: Serenada woska, b) Sinding: Walc, c) Kreisler Stary refren i marsz starowiedeński — odegra orkiestra 18,50—19.15. Rozmaitości, komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień nast. 19.15—19,35. Płyty gramof. 19.35—19.50. Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warsz. 19.50. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera w 4-ch aktach „Ijola“ Piotra Rytla. Po operze—komunikaty: meteor., polic., sport. i inne, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

KRAKÓW: 11.58. Sygnał czasu z Obs. Astr. hejnał z Wieży Marj. 1.15—17.10. Koncert płyt gramofonowych. 17.10—17.35 „Przegląd radjowy“, wygłosi dr. W. Wilkosz, prof. U. J. 17.35 Odczyt p. t. „Pierwsza autorka dramatyczna — Urszula Radziwiłłowa“ — wygłosi p. I. Kotowa. 18.50. Rozmait., kom., program na dzień nast. 19.15—19.35. Koncert płyt gramof.

POZNAŃ: 13.00. Sygnał czasu z obs. astr. U. P., hejnał z wieży ratusz 13,05—14.00. Koncert gramofon. W przerwie repert. kin pozn. Rzeźni miejskiej. 14,15—14,30. Kom. gosp.-roln PATA, sprawozd. o ruchu statków i t. d. 17.10. Radjografja (syst. Fultona). 17,20—17.40. Pogadanka radjotechn. wygł. p. Z. Bresiński, 17.40 —18.00. Kurs średni jęz. franc., wykł. p. O. Neveux. 18.45—19.00. Nadprogram z ilustr. muz. lud., kom. okaz. 19,00—19,25. Odczyt p. t. „Orleans zakwitł“, wygł. prof. dr. T. Silnicki, 19.25—19.50. Interludjum muz. w wyk. p. H. Dziewińskiej (sopr.) 22.45—23,00. Sygnał czasu z obserw. astr. U. P., PATA, sport. i polic. 23.00—24.00. Muz. taneczna z kaw. „Esplanada“

KATOWICE: 16.00—16,20. Kom. Polsk. Zw, Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. teatru. 16,20—17,35. Koncert z płyt gramof. 17.35—18.00. Wł. Włosik: Pogadanka z dz.: „Ogrodnik śląski“. 18,50—19,15 Prof. B. Błażek: „Z wędrówek po Bułgarji: Mesembrja, Perła Czarnego Morza“, — cz. II. 19.15. Codzienny odcinek powieśc. 19.30.. Rozmait., program na dz. nast., kom. T. P., przegląd widowisk. 19.45—19,50. Komunikaty harcersk. program na dz. nast., retransm. ze stacyj zagr. (do godz. 24.00).

Zawody eliminacyjne do marszu „Szlakiem Kadrówki“

Dn. 6 lipca tutejsze władze Związku Strzeleckiego łącznie z Komendantem Obwodowym p. w. 28 p. S. K. organizują w Łodzi eliminacyjne zawody do VII Marszu Szlakiem Kadrówki. Trasa marszu wynosić będzie ponad 40 klm. oprócz marszu przewiduje się strzelanie z broni mklb. Udział w zawodach jest mocno ograniczony i zawodnicy muszą wykazać się dobrym przygotowaniem. W marszu tym może startować z jednego powiatu najwyżej 3 zespoły drużynowe po 13 ludzi. Wszystkie organizacje jak Związek Strzelecki, Harcerski, Sokół, Stow. Mł. Pol., wojsko, policja, straż graniczna i t. p. niewątpliwie wezmą udział w tej pięknej w tradycje imprezie marszowej.

Policja łódzka na tropie

fałszerzy 100 zł. banknotów

Przed kilku dniami donosiliśmy, że w obiegu ukazały się fałszywe 100 złotowe banknoty. Policja łódzka zawiadomiona o powyższem przez Bank Polski wszczęła energiczne dochodzenie, celem wykrycia ewentualnych

fałszerzy w Łodzi.

Mimo dołożenia wszelkich możliwych starań i poufnych dochodzeń nie udało się natrafić na jakikolwiek ślad fałszerzy.

W międzyczasie zaczęły napływać do urzędu śledczego w Łodzi i z najbliższej prowincji zameldowania o ukazywaniu się falsyfikatów, przyczem okoliczni chłopi, zgodnie wyjaśniali, że falsyfikaty otrzymują u handlarzy bydłem. Dlatego też władze śledcze skierowały całe dochodzenia w stronę tych kupców.

Onegdaj kupiec łódzki bydła Abram Hecht zakupił krowę u niemieckiego kolonisty Arnolda Hahna, płacąc 100 złotowym banknotem.

Hanh następnie udał się na Rynek Bałucki, celem zakupienia słomy, prosząc o resztę ze 100 złotówki. Ku wielkiemu zdumieniu jego dowiedział się, że banknot 100 złotowy

jest fałszywy.

Niechcąc narażać się na jakieś przykrości z tytułu posiadania fałszywego banknotu zwrócił się on do wydziału śledczego przedkładając falsyfikat, przyczem oświadczył, iż otrzymał go od kupca Hechta.

Z zameldowania tego sporządzono protokuł, poczem wydział śledczy wydelegował kilku wywiadowców do rzeźni miejskiej,

którzy aresztowali

znajdującego się tam podejrzanego Hechta.

W trakcie dochodzenia Hecht wyjaśnił, że jest on niewinynm, przyczem wskazał na kilku hurtowników bydła, zamieszkałych poza Łodzią, od których falsyfikat otrzymał.

Gdy władze policyjne udały się pod wskazane przez Hechta adresy stwierdzono, że kupcy ci nieznacznie wyjechali z miejsca ich stałego pobytu.

Dochodzenie w tej sprawie, które zatacza coraz szersze krgi jest trzymane narazie w

ścisłej tajemnicy,

przyczem zapewniono nas, że fabryka 100 złotowych banknotów zostanie w jaknajbliższym czasie wykryta w granicach województwa łódzkiego. (p)

Niedyskrecje małżeńskie

Mądry mąż nie pozwoli nigdy pozostawać swojej żonie bez zajęcia, bo dolce farniente jest ostatnią stacją przed in flagranti.

* * *

Modna suknia jest jak małżeństwo. Składa się z części, które ze sobą nie harmonizują, a które się sztucznie kombinuje, po to, aby się zaraz rozeszły.

Mężczyzna naiwny, jeżeli poślubi rozwódkę lub wdowę, sądzi, że jest dopiero tym drugim.

* * *

Małżonkowie zawsze kłamią przed światem. On opowiada zwykle, że zdradza żonę, chociażby to nie było prawdą. A ona zapewnia wszystkich, że jest swojemu mężowi wierna, chociaż najczęściej to także nie jest prawdą.

Siedem okresów życia kobiety

Dziecko.
Podlotek.
Młoda dziewczyna.
Młoda kobieta.
Młoda kobieta.
Młoda kobieta.
I jeszcze młoda kobieta

O naturalnych środkach kosmetycznych

Do naturalnych i bardzo skutecznych środków kosmetycznych należą: sok z cytryny, mleko i żółtko z jaja.

Sok z cytryny ma znaczenie jako dodatek do kremu, maści, galaretki lub emulsji odświeżającej twarz i wybielającej skórę. Kremu cytrynowego używa się zwłaszcza w okresie letnim, gdy skóra staje się ciemną od słońca, nierówną i popękaną.

Sokiem z cytryny usuwa się plamy z palców, pozostałe przy przyrządzeniu owoców na kompoty, konfitury czy konserwy. Sokiem z cytryny leczy się piegi, gdy jest ich niewiele i nie są zbyt ciemne (co zależy od ilości nagromadzonego barwika ochronnego w skórze). Soku z cytryny dodajemy również do emulsji w domu przyrządzanej i znakomicie działającej na naskórek, a składającej się ze spirytusu, gliceryny isoku z cytryny. Przyrządza się ją w sposób następujący: do pół szklanki spirytusu dodaje się 50 gram, gliceryny oraz soku wyciśniętego z jednej cytryny i przecedzonego przez gęsty muszlin.

Obok cytryn ma również zastosowanie w kosmetyce domowej mleko. Używa się go jako domieszki do mycia dla osób o cerze bardzo delikatnej, wrażliwej nie znoszącej twardej wody i mydła. Osoby takie powinny się myć w wodzie letniej, do której dodaje się na 3 szklanki wody 1 szklankę mleka przegotowanego.

Z przetworów mleka używa się jeszcze śmietanki i serwatki. Śmietanka ma zastosowanie przy porażeniu skóry twarzy, przy nadmiernej opaleniźnie, posiekaniu i popękaniu skóry.

Serwatką myje się twarz o ile się chce usunąć opaleniznę, ma ona zastosowanie podobne, jak śmietanka, zawiera tylko mniej tłuszczu.

Co się tyczy 3-ego środka kosmetycznego, o którym opowiem paniom, to jest nim żółtko jajka. Znane jest ono powszechnie jako kosmetyk i używane jest z powodzeniem czy to w formie mydła stałego do mycia delikatnej skóry, czy też w formie sproszkowanego mydła do mycia włosów.

Znaczenie tu ma naturalnie samo żółtko. Jest rzeczą bardzo korzystną używać go w formie surowej do mycia głowy. Należy tylko przyrządzić z żółtka coś w rodzaju emulsji. Używa się do tego 3—4 krople dobrej oliwy, którą rozciera się dobrze z żółtkiem, otrzymanym płynem należy pocierać skórę na głowie, i trąc mocno, spłukiwać ciepłą wodą. Przy użyciu żółtka zamiast szampionu do mycia głowy, włosy staną się miękkie, jedwabiste, lśniące i puszyste.

K. W.

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

Dworzec Fabryczny

ODCHODZĄCE.

Do Warszawy	5,40	
„ „	7,50	pośp
„ „	19.00	
„ Koluszek	1.50	
„ „	3.35	
„ „	6.50	
„ „	10.50	
„ „	12.10	
„ „	14.15	
„ „	15.55	
„ „	16.45	
„ „	17.35	
„ „	18.15	
„ „	20.35	
„ „	23.30	
„ „	8.25	tylko od 15.V-30.IX w niedz. i święta.
„ „	15.05	„ „
„ „	19.30	„ „
„ „	21.35	„ „
„ Andrzejowa	7.30	w poniedziałki i dni posw.
„	20.15	w niedziele i święta
Tarnobrzega	10.05	
„ Skarżyska	16.20	

PRZYCHODZĄCE.

Z Warszawy	23.56	posp.
„ „	16.35	
„ „	20.06	
„ Koluszek	1.30	
„ „	4.00	
„ „	5.47	
„ „	6.52	
„ „	7.21	
„ „	8.37	
„ „	9.50	
„ „	10.55	
„ „	13.55	
„ „	14.45	
„ „	16.05	
„ Koluszek	18.00	
„ „	22.57	
„ „	7,40	tylko w dni powsz
„ „	21.17	w niedz. i święta.
„ „	22.22	w niedz. i święta.
„ Andrzejowa	8.53	w pon. i dni. posw
„ „	21.48	w niedz. i święta.
„ Skarżyska	12.50	
„ Tarnobrzega	19.40	

Dworzec kaliski

ODCHODZĄCE

Do Krakowa	22.25	
„ Lwowa	20.13	
„ Koluszek	8.55	
„ Poznania	22.03	
„ „	13.23	
„ „	21.28	
„ „	7.24	
„ Leszna	2.09	
„ Poznania	10.04	
„ Ostrowa	19.25	
„ „	15.25	
„ Warszawy	7.37	posp.
„ „	13.46	
„ „	7.17	
„ „	13.10	
„ „	3.05	
„ Zielkowic	15.30	
„ Łowicza	19.55	
„ Poznania	0.35	przez Kutno
„ „	9.25	„ „
„ Płocka	21.20	
„ „	16.05	
„ Torunia	12.05	

PRZYCHODZĄCE

Z Krakowa	7.09	
„ Lwowa	9.15	
„ Koluszek	18.56	
„ Poznania	7.28	
„ „	13.32	
„ „	7.01	
„ „	18.27	
„ Leszna	2.49	
„ Ostrowa	8.45	
„ „	23.16	
„ Warszawy	21.55	posp.
„ „	13.08	
„ „	21.12	
„ „	9.53	
„ „	1.05	
„ Zielkowic	19.09	
„ Łowicza	7.10	
„ Poznania	8.08	przez Kutno
„ „	13.40	„ „
„ Płocka	19.53	
„ „	4.58	
„ Torunia	22.13	

Powyższy rozkład jazdy wchodzi w życie z dniem 15 maja.

HUMOR

NIE KĄSA.

— Trzymaj pan swego psa, bo mnie jeszcze ukąsi!

—Ależ skąd! On wcale nie kąsa!

— To dlaczego wciąż szczerzy zęby?

— Gdyby pani miała takie ładne zęby, jak ten pies, toby je pani także do każdego szczerzyła.

CZEM ZOSTAĆ?

— Nie wiem czem zostać: malarzem czy poetą?

— Zostań malarzem.

— Dlaczego? Czy widziałeś moje obrazy?

— Nie. Ale czytałem twoje wiersze.

KURACJA GŁODOWA.

— Pojechałem do Zakopanego, ale trochę się boję kuracji głodowej.

— Czemu?

— Bo jako urzędnik państwowy prowadzę tę kurację przez kilka lat i nie widzę dobrego skutku.

SŁAWNY CZŁOWIEK.

Pierwszy włóczęga: — Wiesz, piszą o mnie w gazetach.

Drugi włóczęga: — Skąd wiesz, że o tobie?

Pierwszy włóczęga: — Czytaj! — Jakiś nieznany włóczęga...

— Rozenduft, ja tracę całkiem pamięć . . .

— Co ty mówisz? A możebyś mi pożyczył 1000 zł.

DLA NICH NAJODPOWIEDNIEJSZE.

Uroczystość narodowa w małem miasteczku. Dla uświetnienia dnia na rynku grają trzy orkiestry: wojskowa miejscowego garnizonu, lokalnych związków zawodowych i strażacka.

Orkiestry grają naprzemian „Jeszcze Polska nie zginęła", rzychodzi kolej na orkiestrę strażacką, ta grzmi „Z dymem pożarów".

— Dlaczego nie gracie Mazurka Dąbrowskiego? — ktoś interpeluje.

— Panie, to jest orkiestra strażacka, to dla niej „Z dymem pożarów" jest najodpowiedniejsze! — odpowiada z przekonaniem dyrygent.

Ogłoszenia drobne

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście 50 gr. za wiersz 1 milim. 1 łam. (strona 4 łamy)
Nadesłane 40 „ „ „ 1 „ 1 „ „ 4 „
Zwyczajne 12 „ „ „ 1 „ 1 „ (10 łamów)
Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr: wyżej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 łamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski.

Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o.
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.

Redaktor odpow.: Adam Zuczkiewicz